

## Niski poziom inwestycji i rynek pracy zagrożeniem dla polskiej gospodarki

data aktualizacji: 2020.01.30



**Polska gospodarka w ubiegłym roku wzrosła o 4 proc. w ujęciu rocznym - wynika ze wstępnych danych GUS. Ten wynik plasuje nas w unijnej czołówce pod względem tempa wzrostu, okresowo tylko wyprzedzają nas znacznie mniejsze rynki, takie jak Estonia czy Węgry. Polska wciąż też jest na podium pod względem niskiej stopy bezrobocia. Jednak według Bohdana Wyżnikiewicza, prezesa Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych, to właśnie rynek pracy będzie jednym z poważniejszych wyzwań w tym roku. Kolejnymi będą spowolnienie w gospodarce światowej i niski poziom inwestycji.**

*- W tym roku największym wyzwaniem dla polskiej gospodarki będzie poradzenie sobie z pogarszającą się koniunkturą w otoczeniu zewnętrznym, w gospodarce unijnej i światowej - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr Bohdan Wyżnikiewicz, prezes Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych. - Są też wyzwania długookresowe, np. bardzo niska stopa inwestycji. Jeżeli chcemy być konkurencyjną gospodarką, która będzie się rozwijała i miała eksport na coraz wyższym poziomie, z dobrymi, chętnie kupowanymi artykułami, to jednak musimy zdecydowanie zwiększyć inwestycje. W tej chwili ich poziom w Polsce zaczyna być już zagrożeniem dla przyszłego wzrostu.*

Polska gospodarka wydaje mieć się dobrze. W ubiegłym roku, jak wynika ze wstępnych szacunków Głównego Urzędu Statystycznego, PKB wzrósł o 4 proc. w ujęciu rocznym. Choć to o 1,1 pkt proc. mniej niż rok wcześniej, na tle innych europejskich gospodarek wciąż jest to szybkie tempo. Według Bohdana Wyżnikiewicza w 2020 roku spadnie ono nieco i będzie niższe niż założone przez rząd w

ustawie budżetowej 3,7 proc.

*- Polska gospodarka na tle krajów Unii Europejskiej, a szczególnie na tle krajów regionu, od dłuższego czasu znajduje się na tzw. pudle, czyli jest albo pierwsza, albo druga, albo trzecia. Mniejsze gospodarki niż Polska, takie jak rumuńska czy węgierska, a szczególnie gospodarki krajów nadbałtyckich, notują okresowo wyższe tempo wzrostu. Z kolei wzrost gospodarczy w Polsce utrzymuje się mniej więcej na zrównoważonym poziomie, przynajmniej w ostatnich latach tak było. I teraz, przy spowolnieniu, które ogarnia całą Europę, również będzie podobnie - podkreśla dr Bohdan Wyżnikiewicz.*

Kołem zamachowym tego wzrostu jest konsumpcja, wynikająca głównie z coraz wyższych dochodów Polaków. Eksport netto, czyli przewaga eksportu nad importem, rośnie, ale głównie dzięki ograniczeniu importu. Jednak trzeci filar, czyli inwestycje, od kilku lat kuleje, bo szybkie zmiany w prawie powodują, że inwestorzy wstrzymują się z wydawaniem pieniędzy na rozwój. Do tego dochodzi problem niedostatku siły roboczej.

*- Niedocenianym problemem i wyzwaniem dla gospodarki będzie doprowadzenie do stabilizacji na rynku pracy. Według polityków skoro mamy niskie bezrobocie, wzrost zatrudnienia i wynagrodzeń, to jest dobra sytuacja na rynku pracy, tymczasem największą barierą w kilku sektorach jest brak wykwalifikowanej siły roboczej - wskazuje dr Bohdan Wyżnikiewicz. - Z tego powodu może zmniejszać się produkcja czy usługi i również z tego powodu niektórzy inwestorzy nie podejmują nowych projektów z obawy, że jak je ukończą, to nie będzie można znaleźć ludzi do pracy. Jest też lekcja do odrobienia przez władze w sprawie większych ułatwień dla cudzoziemskich pracowników, zwłaszcza tych, którzy przyjeżdżają z Ukrainy.*

Bezrobocie w grudniu 2019 roku wyniosło 5,2 proc. i jest to najniższy grudniowy odczyt w ciągu ostatnich trzech dekad. Minimalnie niższe było w październiku, ale zimą wskaźnik zwykle nieco wzrasta i jest to efekt sezonowy. Pracodawcy skarżą się na brak odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów do pracy. W Polsce wciąż jest wysoki udział osób biernych zawodowo - w II kwartale 2019 roku wynosił 43,8 proc. ludności w wieku 15 lat i więcej. Z tego więcej niż jedną trzecią stanowiły osoby w wieku produkcyjnym (36,7 proc.). Ich aktywizacja mogłaby być sposobem na rozwiązanie problemu, podobnie jak automatyzacja produkcji i ułatwienia dla pracowników spoza Unii. Ostatnia kwestia jest o tyle pilna, że 1 marca dla pracowników spoza Wspólnoty otwiera się rynek niemiecki, oferujący znacznie wyższe płace, i przyciągnie część zatrudnionych w Polsce Ukraińców.

Źródło: <http://www.wk.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/niski-poziom-inwestycji-i-rynek-pracy-zagrozeniem-,60491>